WYDANIE CZWARTKOWE

Sportowiec Krakowski

10 GR

ROK I. KRAKÓW, DNIA 30 CZERWCA 1938 ROKU Nr. 6

OSTATNIA NIEDZIELA LIGI

5 meczów po których nastąpi 6-tygodniowy urlop

Szczegóły na str. 2-ej



KRYSZKIEWICZ CZY PIRYCH?

Obrońca Warty przejmuje podanie Knioły do Pirycha i odsyła je w pole. Z tyłu czeka Święcki. Z meczu Warszawianka — Warta 2:1.

WSPANIAŁY WYNIK MAUERMAYER W DYSKU

BERLIN. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Bawarii w Monachium najgroźniejsza rywalka Wajsówny, Gizela Mauermayer uzyskała w rzucie dyskiem wspaniały wynik 47,52 m.

Porażka, która przynosi ujmę piękności Tradycji Stołecznego Piłkarstwa

Gdańsk-Warszawa 3:2

Przypadkowy zlepek graczy warszawskich pokonany przez ambitnych, choć przeciętnych, Gdańszczan

Już dawno Warszawa nie była świadkiem równie przykrego widowiska, jak oglądany w środę mecz z Gdańskiem. Pomimo, że chodziło tu o prestiż piłkarstwa stolicy o wyrównanie zadawnionych rachunków (zeszłoroczna porażka 0:4 w Gdańsku), i tym razem przedstawiciele Wolnego Miasta zadali nam klęskę, tym boleśniejszą, że oglądaną przez 5000 widzów na Stadionie Wojska Polskiego.

Mecz Warszawa — Gdańsk był dla nas dotkliwą nauczką, że do prestiżowych spotkań nie wystawia się drugorzędnych graczy, mając do dyspozycji wypróbowanych ligowców. Porażka z Gdańskiem, która jest bezsprzecznie Sedanem piłkarstwa Warszawskiego została lekkomyślnie zawiniona przez nas samych.



BROM DZIELNIE BRONIŁ ŚWIĄTYNI RUCHU

na meczu z Cracovią w Krakowie, przegranym przez Ślązaków. Bramkarz Ruchu piąstkuje w groźnej sytuacji.

Jędrzejowska poza Wimbledonem

Przykra porażka z Jacobs

LONDYN. We wtorek Jędrzejowska poniosła w Wimbledonie w ćwierćfinale rozgrywek tenisowych o mistrzostwo świata dotkliwą porażkę z Amerykanką Helen Jacobs i skutkiem tej porażki została wyeliminowana z dalszych rozgrywek. Amerykanka wygrała bez większego wysiłku w dwuch setach 6:2, 6:3. Polka grała bardzo słabo, jakby zgóry rezygnując z walki o zwycięstwo, zwłaszcza fatalnie zaprezentowała się Jędrzejowska w pierwszym secie. W drugim Polka poprawiła się nieco i początkowo toczyła się równa walka 1:1, 2:2, a przez krótki czas prowadziła nawet 3:2. Amerykanka wyrównała, a po tym już bez żadnego oporu ze strony Jędrzeiowskiej zdobyła trzy następne gemy, a zarazem seta i zwycięstwo.

Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo Amerykanki było zupełnie zasłużone, ale licznie zgromadzona publiczność opuszczała mecz w przekonaniu, że Polka potrafi lepiej grać, aniżeli niestety pokazała we wtorek.

W drugim ćwierćfinale Helen Wills-Moody bez najmniejszego wysiłku wyeliminowała angielkę Stammers 6:2, 6:1.

Trzecia Amerykanka Marble równie łatwo odniosła zwycięstwo nad najlepszą rakietą francuską Mathieu 6:2, 6:3.

Ciężką natomiast walkę stoczyła czwarta Amerykanka Fabyan z Dunką Sperling — Krahwinkel. Gra była mniej więcej wyrównana. Ostatecznie po długiej trzysetowej walce wygrała Sperling 4:6, 6:4, 6:4.

Do półfinałów zatem zakwalifikowały się trzy Amerykanki i Dunka. W pierwszym półfinale walczy Hellen Wills-Moody ze Sperling, a w drugim Marble przeciwko Jacobs. Prawdopodobnie finał będzie rozegrany pomiędzy Amerykankami.

FRANC. RYBARCZYK WYBRANY DO KOMITETU FIBA.

Poraz pierwszy w historii polskiego boksu przedstawiciel PZB wybrany został do naczelnej magistratury w amatorskim boksie, jaką jest FIBA.

Na ostatnim zjeździe FIBY w Berlinie powołano do komitetu delegata Polski, p. Franciszka Rybarczyka, na miejsce opróżnione przez reprezentanta Szwajcarii.

P. Rybarczyk jest — jak wiadomo — wiceprezesem PZB.

TERMINARZ P. Z. P.

Jak już donosiliśmy, w dniach 16 i 17 lipca br. odbędą się w Bielsku pływackie mistrzostwa Polski. Nazajutrz po zakończeniu zawodów rozpocznie się w Warszawie obóz dla pływaków, przewidzianych do składu reprezentacji Polski na mecz z Finlandią, który odbędzie się w tydzień po mistrzostwach Polski.

Zarząd PZP prowadzi nadal pertraktacje w sprawie zaangażowania trenera piłki wodnej dla naszych zawodników. Prawdopodobnie trenerem tym będzie Węgier Rajky, który pracował w Polsce już w r. ub.

ANGLICY ZAPRASZAJĄ NORWEGÓW.

LONDYN. Angielski Związek Piłki Nożnej postanowił zaprosić do siebie reprezentację Norwegii na mecz międzypaństwowy, który rozegrany ma być w listopadzie lub grudniu br.



KWIAT ŁÓDZKICH LEKKOATLETÓW

Zawodniczki i zawodnicy IKP biorący udział w niedzielnych mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu łódzkiego, zajęli pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji

Przed feriami letnimi

OSTATNIA NIEDZIELA LIGI

5 spotkań bez historycznego znaczenia

Nadchodząca niedziela przyniesie nam dalszych pięć meczów ligowych, zarazem ostatnich, które będą rozegrane w obecnym sezonie, po czym nastąpi przerwa letnia, aż do 21 sierpnia.

Okres ten wolny od rozgrywek ligowych wypełnią tej niedzieli rozpoczynające się walki o wejście do Ligi. Szczegółowo o tych rozgrywkach piszemy na innym miejscu, tutaj dla orientacji nadmieniamy, że obecnie mamy już wyłonionych 17-tu mistrzów okręgowych, którzy zostali podzieleni na cztery grupy.

W grupach każda drużyna, gra z każdą mecz i rewanż i rozgrywki te zakończą się w dniu 21 sierpnia, w którym to dniu Liga zacznie start jesienny.

Mistrzowie tych czterech grup rozegrają ze sobą finał o wejście do Ligi. Do Ligi wchodzi mistrz i wicemistrz PZPN-u, a z Ligi spadają dwie ostatnie drużyny.

Ostatniej niedzieli zakończyliśmy połowę rozgrywek ligowych. Jak z tabeli wynika, mistrzem wiosennym Ligi został były mistrz Ruch z Wielkich Hajduk. Drugie, trzecie i czwarte miejsce zajmują Pogoń, Warszawianka i Cracovia, mając po 11 punktów, a dzieli je zaledwie minimalny stosunek bramek. Środek tabeli okupują AKS, Wisła i Warta i wreszcie grupa spadkowa, Śmigły, ŁKS i Polonia.

Tej niedzieli stołeczna Polonia zmierzy

w Warszawie

swe siły z krakowską Wisłą, która po raz pierwszy w tym roku przyjedzie do stolicy. Polonia jest drużyną najbardziej zagrożoną spadkiem. Polonia może się jeszcze uratować, ale aby tego dokonać musi przede wszystkim wygrać mecze u siebie. A meczów tych Polonia ma jeszcze do rozegrania sześć w Warszawie. Teoretycznie mo że u siebie zdobyć punktów 12, a wtedy jej pozycja ligowa uległaby znacznej poprawie.

Skład Polonii uległ już pewnemu ustabilizowaniu się, zwłaszcza jeśli chodzi o atak to też powinna ona mimo wszystko przełamać nieszczęśliwą passę. Tutaj wiele zależy od Nawrota czy zechce on włożyć serce do gry, gdyż mając obok siebie Pazurka i Kulle, atak Polonii powinien wreszcie zacząć strzelać bramki.

Wisła w tym roku nie zaimponowała. Znajduje się ona wprawdzie na szóstym miejscu w tabeli, ale wygrała zaledwie trzy mecze, trzy razy zremisowała i trzy razy przegrała. Strzeliła zaledwie 12 bramek, to jest właśnie tyle ile również notuje Polonia. Wisła wprowadziła ostatnio nowych młodych napastników do swojej ofensywy, ale ci nie posiadają jeszcze odpowiedniej ogłady ligowej, a Artur jest kontuzjowany i w niedzielę grać nie będzie.

W tych warunkach raczej typujemy zwycięstwo gospodarzy.

Sędziuje p. Staliński.

Następne spotkanie odbędzie się

w Łodzi

gdzie gościem Łódzkiego Klubu Sportowego, będzie lider tabeli Ruch.

Ruch wprawdzie przegrał w niedzielę z Cracovią, nie mniej jednak trzeba podkreślić, że Cracovia jest przeciwnikiem silniejszym od ŁKS-u.

ŁKS przez cały sezon wiosenny ustawicznie eksperymentuje, skład drużyny nie tylko zmienia się z niedzieli na niedzielę, ale również w czasie meczów odbywają się zmiany graczy na poszczególnych pozycjach.

Skutki tych kroków są widoczne i ŁKS zajmuje dziesiąte miejsce w tabeli, mając 6 punktów i ujemny stosunek bramek 12:20. Czy ŁKS zdoła wydostać się ze strefy zagrożonej, jest to pytanie dosyć problematyczne, gdyż łodz. grają jeszcze tylko cztery mecze u siebie. Żeby więc ŁKS utrzymał się w Lidze, musi przede wszystkim te cztery mecze w Łodzi wygrać, a to nie łatwa sztuka. Ma on bowiem grać z Ruchem, Pogonią, Warszawianką i Wartą, akurat z drużynami, które zajmują czoło tabeli.

Ruch już dwa ostatnie mecze wyjazdowe przegrał, i o ile nie chce utracić prowadzenia w Lidze, musi te punkty zdobyć, gdyż w wypadku przeciwnym, Cracovia w razie zwycięstwa nad Warszawianką, zajmie pierwsze miejsce.

W tych warunkach wydaje się, że będzie to niesłychanie zacięty mecz, dla ŁKS-u o wydostanie się ze strefy zagrożonej, dla Ruchu zaś, o niewypuszczenie mistrzowskiego miejsca ze swych rąk. Sędziuje p. Frank.

Trzeci mecz odbędzie się

w Chorzowie

gdzie gościem AKS-u, będzie lwowska Pogoń.

Pogoń mimo, swego drugiego miejsca nie jest tą drużyną, na którą można stawiać, jak na pewniaka. Posiada słaby atak. Strzeliła do tej pory właściwie 9 bramek, gdyż 10 jest dziełem Szumilasa z Wisły. Matyas zagrał zaledwie dwa razy i znowu jest utrącony, a młodzi jego zastępcy gubią się w bezpłodnych kombinacjach podbramkowych. Natomiast Pogoń posiada bardzo twardą obronę, która w tym roku pozwoliła przeciwnikom zaledwie 8 razy ulokować piłkę w jej świątyni.

AKS znacznie w tym roku obniżył swe loty i nie jest w formie zeszłorocznej. W formie utrzymał się jedynie Piontek, natomiast tak Wostal jak i Pytel są słabi. Kto w tych warunkach wygra, trudno jest przewidzieć, nie zapominajmy bowiem, że w ubiegłym roku, właśnie AKS potknął się u siebie w domu na Pogoni i brak tych dwu punktów uniemożliwił mu zdobycie mistrzostwa.

Sędziuje p. Krukowski.

Czwarty mecz odbędzie się

w Krakowie

gdzie miejscowa Cracovia rozegra swój pierwszy mecz ze stołeczną Warszawianką. Będzie to mecz między dwoma zupełnie równorzędnymi przeciwnikami. Obie drużyny mają po 11 punktów, Warszawianka zajmuje miejsce trzecie, Cracovia czwarte miejsce w tabeli. Cracovia ma nieco gorszy stosunek bramek od drużyny warszawskiej. Obie wygrały do tej pory po 5 meczów, zremisowały po razie i przegrały trzy razy. Papierowo zupełnie równorzędni przeciwnicy.

Mecz ten będzie spotkaniem o wielką stawkę. Przypominamy, że lider tabeli Ruch ma 12 punktów, t. j. zaledwie o jeden punkt więcej. A nuż Ruchowi powinie się noga w Łodzi, w tym wypadku zwycięzca krakowskich zawodów, wysunie się na pierwsze miejsce w tabeli.

Jeżeli porównamy poszczególne formacje obu drużyn, to przewagę należy raczej dać bramkarzowi krakowskiemu, natomiast obrona warszawska w sumie, jest lepszą. Obie pomoce są tej samej marki, a teraz ataki?

Gdy w Warszawiance zagra Smoczek, to atak ten otrzymałby od nas lepszą notę, niż linia ofensywy biało - czerwonych, ale czy on zagra, dziś jeszcze nie wiadomo. Atak z Baranem na środku jest juz gorszy.

Kto więc zwycięży, przypuszczamy, że mimo wszystko Cracovia, która u siebie w domu posiada stanowczo silniejsze nerwy, a również doping własnej publiczności zrobi swoje. Sędziuje p. Kurcweil.

Na zakończenie ostatni mecz odbędzie się

w Poznaniu

gdzie Warta rozegra mecz z wileńskim Śmigłym. Warta mimo swej niskiej lokaty w tabeli jest drużyną dobrą, grającą dołem, z pewnym stylem. Grała ona zaledwie cztery razy u siebie w domu i tylko z Warszawianką zremisowała, z pozostałymi przeciwnikami, wysoko wygrała. Przypuszczamy, że i tak będzie tej niedzieli, gdyż bardzo wątpimy, żeby Śmigły przy swoich brakach technicznych mógł w Poznaniu coś wskórać. Nie trzeba również zapominać, że Warta w tym roku strzeliła swoim przeciwnikom aż 28 bramek. Ta cyfra coś mówi.

Podkreślić również należy, że mecz ten dla Warty jest bardzo ważny. Nie ma ona wprawdzie w tym roku aspiracji na zdobycie tytułu mistrzowskiego, nie mniej jednak w razie przegranej, znalazłaby się w najbliższym sąsiedztwie klubów zagrożonych spadkiem, a do tego Warta na pewno nie dopuści.

Sędziuje p. Arczyński.

POLACY NA MISTRZOSTWACH GIMNASTYCZNYCH ŚWIATA.

W dniach od 30 b. m. do 4 lipca odbędą się w Pradze gimnastyczne mistrzostwa świata.

W zawodach weźmie udział reprezentacja Polski, która wyjechała już do Pragi. W skład reprezentacji naszej weszli:

Panie: Skirlińska, Stępińska, Wojciechowska, Noskiewiczówna, Kuczkówna, Majowska, Ostatnikówna, Wajsówna i Łuczyńska.

Panowie: Braguła, Slosarek, Pradela, Gaca, Ladek, Redojewski, Petyna, Lewicki, Kosman i Pietrzykowski.

„Chłopcy, grajcie tak, abym znów mógł chodzić na wasze mecze ligowe!"

Z przemówienia gen. d-ra Rouppertа do piłkarzy Legii

Z okazji zdobycia mistrzostwa Ligi Okręgowej WOZPN. zarząd Legii podejmował w sobotę piłkarzy lampką wina połączoną z wręczeniem dyplomów. Na uroczystość tę przybyli: gen. Roupert, prezes płk. Kaliszek i zarząd W. K. S. Legii, oraz zaproszeni goście. Płk. Kaliszek dziękował piłkarzom za poniesione trudy i godne reprezentowanie barw klubowych, życząc im jak najszybszego powrotu do Ligi P. Z. P. N.

Dyplomy wręczał gen. Roupert. W przemówieniu swym gen. Roupert między innymi zaznaczył, iż od czasu, gdy Legia spadła z Ligi, mecze ligowe przestały być dla niego atrakcją. A zakończył słowami: „Chłopcy grajcie tak, abym znów mógł chodzić na wasze mecze ligowe".

Dyplomy za udział w rozgrywkach dostali. Dąbrowski, Detko, Szczotkowski, Pigłowski, Kubera, Drabiński, Pyszkiewicz, Przeździecki II, Rajdek, Przeździecki I, Kotkowski, Gburzyński, Cięciara, Frankowski i Gabrysiak.

Dżentelmeński gest Polonii, w postaci ozdobnego telegramu gratulującego zdobycie mistrzostwa zrobił miłe wrażenie na graczach.

Nastrój w drużynie b. dobry. Legioniści uważają, że najgroźniejszego przeciwnika będą mieli w Turystach z Łodzi. Liczą się z utratą maksimum 2 punktów, co przy 6 meczach daje stos. punktów 10:2, a tym samym mistrzostwo grupy.

Szwedzi lub Szwajcarzy zorganizują mistrzostwa hokejowe świata

SZTOKHOLM. Po zrzeczeniu się przez Polskę roli organizatora mistrzostw świata w hokeju lodowym w r. 1939, w grę wchodzi jako organizator Szwecja. Sprawa ta rozstrzygnięta zostanie przed dniem 15 lipca br. Gdyby Szwedzi nie zgodzili się zorganizować turnieju mistrzowskiego, wówczas mieć on będzie miejsce w Szwajcarii.

NOWY JORK. Rozegrane w tych dniach lekkoatletyczne mistrzostwa Nowego Jorku zgromadziły 12 tys. widzów. Na starcie zabrakło kilku czołowych zawodników. Z ciekawszych wyników notujemy:

W biegu na pół mili zwyciężył Belg Mostert w czasie 1:54,4 min.

Kula — Ryan 16,04 mtr.

Młot — Droyer 52,30 mtr.

100 y. — Ben Johnson 9,7 sek.

220 y. płotki — Lattimer 23,8 sek.

W ramach tych zawodów odbył się chód na 20 klm. o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. Zwyciężył Louis Gregory w czasie 1:46:21 godz.

Tabela ligowa

		Ruch	Pogoń	Warszawianka	Cracovia	A. K. S.	Wisła	Warta	Śmigły	Ł. K. S.	Polonia	Ilość gier	Wygranych	Remisów	Przegranych	STOSUNEK BRAMEK	PUNKTY
1	Ruch	■	1:3	6:2	4:0 / 2:3	3:2	1:3	3:2	5:2		3:0	9	6	—	3	28:17	12
2	Pogoń	3:1	■	0:2	2:1		2: / 0:1	1:1	1:0	1:0	0:1	9	5	1	3	10:8	1
3	Warszawianka	2:6	2:0	■		0:3	1:3	2:1 / 3:3	6:2	4:1	3:1	9	5	1	3	23:20	1
4	Cracovia	3:2 / 0:4	1:2		■	1:5	7:2	5:2	3:0	1:0	3:2	9	5	1	3	1[illegible]:[illegible]9	1
5	A. K. S.	2:3		3:0	5:1	■	0:0	4:0	1:3	1:2	1:0	8	4	1	3	[illegible]7:9	9
6	Wisła	3:1	1:0 / 1:2	3:1	2:2	0:0	■	[illegible]:6	0:1	0:0		9	3	3	3	12:13	9
7	Warta	2:3	1:1	3:3 / 1:2	[illegible]:5	[illegible]:4	6:2	■		6:2	7:1	9	3	2	4	28:23	8
8	Śmigły	2:5	0:[illegible]	2:6	0:3	3:1	1:0		■	4:0 / 1:1	2:5	9	3	1	5	15:22	7
9	Ł. K. S.		0:1	1:4	0:[illegible]	[illegible]:1	0:0	2:6	1:1 / 0:4	■	3:2	9	2	2	5	9:20	6
10	Polonia	0:3	1:0	1:3	2:3	0:1		1:7	5:[illegible]	2:3	■	8	2	—	6	12:22	4

Sedan piłkarstwa Warszawy

Kompromitująca porażka z Gdańskiem 2:3

Złe zestawienie drużyny — przyczyną przegranej

Bramki strzelili: Borkowski, i Pietsch 2 dla Gdańska, oraz Święcki dla Warszawy.

Gdańsk: Steffen, Knorr, Ritschek, Matthies, Branns, Cytris, Petsch, Borkowski, Prohl, Tempel, Rebnau.

Warszawa: Jachimek (Kondracki), Martyna, Joksz, Sochan, Cebulak, Sroczyński, Wesołowski, Baran, Nawrot, Święcki, Pirych.

Po przerwie zamiast Wesołowskiego grał Zbroja, który zajął miejsce lewego łącznika, a Baran przeszedł na prawe skrzydło.

Warszawa przegrała i puchar nim Papée odjedzie z powrotem do Gdańska, skąd pewne już więcej nie powróci, gdyż mecz w Gdańsku w roku przyszłym na pewno przegramy.

Jeżeli się tak stało, jest to wyłączną winą WOZPN-u, który wybrał fatalny termin dla spotkania. Nie można urządzać w środę ciężkiego meczu, w czasie tygodnia ligowego, gdzie tak w ubiegłą niedzielę, jak również w nadchodzącą stołeczne kluby ligowe rozegrały i rozegrać muszą ciężkie mecze ligowe.

Polonia gra w niedzielę z Wisłą i urządziła się bardzo dowcipnie, dając tylko Nawrota do reprezentacji, tak że cały ciężar spadł na graczy Warszawianki.

Warszawianka w niedzielę gra z Cracovią w Krakowie i na pewno skutki dzisiejszego meczu odczuje, gdyż tak Sroczyński, jak również Jachimek zostali kontuzjowani.

A przecież można było ten mecz rozegrać 10 lipca. Kluby ligowe byłyby bezpośrednio po zakończonych rozgrywkach wiosennych i gracze na pewno rozegraliby ten mecz z innym sercem, aniżeli dziś.

Jeżeli chodzi o skład, to fatalnie była przede wszystkim złożona linia napadu.

Nawrot potwierdził swoją emerytalną formę i wcale nie kierował atakiem. Trzymał się stale w tyle a podania jego rzadko dochodziły adresata.

Również pomysł ze wstawieniem Wesołowskiego na prawe skrzydło, należy uznać za chybiony.

Chyba kpt. związkowy, będąc sam długoletnim piłkarzem, miał możność przekonania się, jaka różnica istnieje między graczem ligowym, a A-klasowym.

Uwagi nasze odnoszą się również do Zbroji, wstawionego po przerwie.

Gracze ci są gwiazdorami, ale w swoich drużynach klubowych, gdzie większość meczów rozgrywa się na stojąco. Wstawieni do reprezentacji, gdzie tempo zawodów jest szybkie po 15 minutach przestają istnieć na boisku.

Po przerwie kpt. związkowy popełnił jeszcze większy błąd. Zamiast Wesołowskiego wstawił Zbroję, ale na miejsce lewego łącznika, Święckiego przesunął na prawego, a Barana na prawe skrzydło.

W tym zestawieniu atak zupełnie nie istniał, a cały ciężar gry spadł na pomoc i obronę.

Zupełnie inaczej przedstawiała się drużyna Gdańska. Nie zademonstrowała wprawdzie żadnej wysokiej sztuki piłkarskiej, ale przedstawiała zwartą jedenastkę o dobrej kondycji włożyła cały zapas ambicji i serca do walki i zawody zasłużenie wygrała.

Na wyróżnienie zasługują doskonały lewoskrzydłowy, środkowy pomocnik Matthies, oraz brawurowo grający bramkarz Steffen.

W drużynie warszawskiej dobrze grał Martyna, Sochan, Święcki i Pirych.

Mecz rozpoczyna się krótkim powitaniem drużyn, przyczem kpt. drużyny Martyna wręcza gościom kwiaty. Gdańsk wybiera z wiatrem, gra przenosi się szybko z jednej strony boiska na drugą. Święcki groźnie strzela, ale już w 7 minucie Gdańsk inicjuje groźny atak, Joksz źle zastawia prawego łącznika i ten strzela pierwszą bramkę dla Gdańska. Nie bez winy był Jachimek, będący wyraźnie bez formy.

Warszawa zrywa się do kontrataku i w 10 min. Święcki z ładnego przeboju wyrównuje.

Widownia dopinguje swoją drużynę, ale już w 16 minucie Pietsch uzyskuje drugą bramkę dla Gdańska.

Joksz jest wybitnie słaby, znowu źle zastawił napastnika, a Jachimek zamiast wybiec, przypatruje się jak Niemiec strzeli drugą bramkę. Po tej bramce Jachimek kulejąc opuścił świątynię i zastąpił go Kondracki.

Gra staje się coraz nudniejsza atak warszawski gra bezmyślnie, nic się nie klei, od czasu do czasu, tylko para Pirych — Święcki inicjowała jakieś ataki, przy czym ten ostatni oddał kilka groźnych strzałów brawurowo obronionych przez Steffensa.

Po przerwie atak warszawski w zestawieniu Pirych, Zbroja, Nawrot, Święcki, Baran w ogóle nie potrafił przetrzymać piłki, tak, że stroną atakującą byli gdańszczanie. Uzyskują oni w 7 min. przez Pietscha trzecią bramkę.

Gra jest coraz bardziej monotonną, piłka wędruje górą, publiczność jest zupełnie rozczarowana. Wreszcie w 17 min Świecki uzyskuje drugą bramkę dla barw warszawskich.

W zderzeniu z napastnikiem gdańskim, ulega kontuzji Sroczyński, schodzi na dłuższy czas z boiska, powraca wprawdzie na 10 minut przed końcem, ale już tylko statystuje.

Do poziomu tych zawodów dostroił się w zupełności sędzia p. Krukowski. Popełnił on tyle błędów i wydawał stale błędne orzeczenia. Tak źle sędziującego p. Krukowskiego dawno już nie widzieliśmy.

Po meczu

W szatni gości wielka radość. Gracze skaczą, całują się. Kierownik ekspedycji Lehman gratuluje każdemu z graczy, dziękując im przy tym serdecznie za ofiarną i skuteczną grę. Przede wszystkim dziękuje im za zwycięstwo, odniesione tu w Warszawie.

— Zdobędziemy puchar na pewno — mówi uradowany Lehman. W przyszłym roku zwyciężymy w Gdańsku i zachowamy puchar u siebie.

— Wynik uważam za zupełnie sprawiedliwy. Byliśmy drużyną bardziej jednolitą i zgraną, a przede wszystkim szybszą. Najlepszym naszym graczem był bramkarz Steffen i Rebnau w napadzie.

Warszawa grała znacznie gorzej niż przed paru miesiącami, kiedy ją widziałem w Królewcu. Wiem, że byliście osłabieni, ale to bynajmniej nie zmniejsza wartości naszego sukcesu.

Niemniej uradowany był, towarzyszący gdańszczanom dziennikarz sportowy Schmidt.

W obozie gospodarzy przygnębienie. Kapitan związkowy p. Nowakowski w ten sposób tłumaczy porażkę:

— W tym nawet — osłabionym — składzie moglibyśmy wygrać, gdyby nie zawiodło kilku reprezentantów. Na wysokości zadania stanęli jedynie Nawrot i Martyna. Zawiódł Baran i Cebulak. Wstawiony z konieczności Wesołowski nie nadawał się zupełnie do pozostałej czwórki.

Raid Automobilowy Dookoła Polski

ZAKOPANE. Po trzech etapach i próbach rozruchu silnika oraz szybkości płaskiej ogólna klasyfikacja zespołów przedstawia się następująco:

1) Fiat 1100 (Ghisalba, Pronaszko, Ripper),

2) Lancia (inż. Polturak, dyr. Szwarcsztajn, por. Kołaczkowski),

3) Hanomag (Haeberle, Hanstein, Vondermille).

Punkty karne za uszkodzenie samochodów, obcą pomoc, lub użycie obcych części otrzymają prawdopodobnie Nr. 3 Karczewski, Nr. 6 Borowik, Nr. 7 major Winner (Niemcy), Nr. 9 Faby (Niemcy), Nr. 18 Rogoziński, Nr. 20 Frocht-Frolewicz, Nr. 30 Irena Kuncewicz, Nr. 32 Praeger (Niemcy), Nr. 34 Seide (Niemcy), Nr. 33 Bodeh, Nr. 45 Steiner (Niemcy), Nr. 46 Guileaume (Niemcy), Nr. 55 kpt. Jastrzębski, Nr. 57 por. Kuczyński, Nr. 58 kpt. Różycki.

W nocy z wtorku na środę nastąpi start d[illegible]wartego etapu Zakopane—Warszawa (626 klm.). Start odbędzie się w trzech grupach ze względu na próbę szybkości górskiej na równicy (5 klm.). Zawodnicy startują według kolejności przyjazdu do Zakopanego.

Pierwsza grupa, składająca się z 19-tu wozów odjeżdża z Zakopanego o północy.

Druga grupa również z 19 wozów startuje o godz. 2-ej nad ranem.

Trzecia grupa z 18-tu wozów opuszcza Zakopane o 4-ej nad ranem.

Odcinek Zakopane — Polana (równica) wynosi 189 klm. Tak, że pierwsze wozy rozpoczną próbę górską około godz. 3-ej nad ranem. Po ukończeniu próby zawodnicy udają się do Warszawy, dokąd wozy zaczną przybywać około południa.

Wiedeńczyk Wessely, który jak wiadomo wskutek wypadku musiał się wycofać z raidu, przyjedzie na równicę i weźmie udział w próbie szybkości górskiej poza raidem.

Udział w raidzie wezmą również wóz Nr. 43 (Koh Bodeh) oraz wóz Nr. 55 kpt. Jastrzębski). Przybyli oni do Zakopanego z opóźnieniem ze względu na defekty w drodze.

W ciągu wtorku część zawodników, biorących udział w raidzie wybrała się do Morskiego Oka na zwiedzanie Tatr, a inna grupa udała się kolejką na Kasprowy Wierch.

ZAKOPANE. W nocy z niedzieli na poniedziałek wozy, biorące udział w międzynarodowym raidzie automobilklubu Polski, wystartowały do trzeciego etapu raidu z Warszawy do Zakopanego przez Lwów. Ogółem z Warszawy wystartowało 58 wozów. Do Lwowa przybyło 55 wozów, gdyż — jak już donosiliśmy — pod Krasnymstawem Niemiec Kling (Nr. 12) uległ katastrofie, uszkadzając wóz. Drugiem wypadkowi uległ doskonały kierowca austriacki Wessely (Nr. 14), jadący na Steyrze. Pod Lwowem Wessely na skutek defektu hamulców wpadł do rowu. Szereg innych zawodników uległ również wypadkom.

Nr. 1 — Wimmer na Adlerze wpadł na wielkiego psa-owczarka. Kierowca rozbił prawa latarnie i prawy błotnik.

Pod Sanokiem Nr. 9 — Faby przejechał kobietę. W czasie wypadku, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw, wóz został uszkodzony.

W samym Lwowie Chrol-Frolewicz na Wandererze najechał na wieśniaka, który z prowadzonej przez siebie furmanki zeskoczył wprost pod samochód. Chłop został ciężko ranny, a w maszynie zgnieciony został błotnik i maska.

Należy podkreślić, że we Lwowie organizacja nie stała na wysokości zadania. Na drodze nie było żadnych znaków, tak że zawodnicy błąkali się, nie znając trasy. Dopiero po przyjeździe pierwszych wozów, rozwieziono znaki samochodem, ale znaki były tych samych kolorów, co ogłoszenia, tak że trudno było je odróżnić.

W dalszą drogę do Zakopanego udało się 55 wozów, gdyż Austriak Wessely i Niemiec Kling po wypadkach wrócili do Warszawy. Do Zakopanego przybyły jako pierwsze razem 3 wozy, a mianowicie: Rauch (Niemiec) na Mercedes-Benz, sporny na Buicku i Mazurek na Chevrolecie. Mazurk trasę Warszawa — Lwów — Zakopane, wynoszącą 841 km., przebył w ciągu 11 godz. 25 min., to znaczy jechał z przeciętną szybkością 81 i pół km./godz.

Z 55 wozów, które wystartowały ze Lwowa, do Zakopanego przybyło 54. Kpt. Jastrzębski do godz. 21 nie przybył jeszcze do Zakopanego.

Jedyna zawodniczka, biorąca udział w raidzie, p. Kuncewiczowa na maszynie Oppel-Olympia przyjechała do Zakoanego w dobrym czasie i w doskonałej formie.

W klasyfikacji zesołowej na pierwszym miejscu w dalszym ciągu znajdują się zespoły Lancii (inż. Polturak, por. Kołaczkowski, dyr. Szwarcsztajn) oraz Fiata (Ghisalba, Pronaszko, Żychon, i Ripper). Obie drużyny nie maja punktów karnych.

Naogół większość uczestników w czasie, przepisanym regulaminem, uzyskało po 30 pkt. dodatnich.

Wimbledon

JĘDRZEJOWSKA W CWIERĆFINAŁACH WIMBLEDONU.

LONDYN. W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Wimbledonu Jędrzejowska pokonała w poniedziałek ostatnią przeciwniczkę w swojej grupie, południowo-afrykańską rakietę, Morphew. Polka grała tym razem bardzo dobrze i spotkanie wygrała łatwo w dwuch setach 6:3, 6:2.

Amer. Jacobs, która w tym roku nie była rozstawiona, łatwo pokonała w poniedziałek rozstawioną rakietę angielską Scriven 6:3, 6:0, kwalifikując się zamiast niej do ćwierćfinału.

Poza Polką i Amerykanką do ćwierćfinałów zakwalifikowały się jeszcze Helen Wills-Moody, Marble, Fabyan, Mathieu, Sperling i Stammers. Na 8 rakiet, grających w ćwierćfinale, znajdują się aż 4 Amerykanki, 1 Polka, 1 Francuska, 1 Dunka i 1 Angielka.

PARA BOROTRA — BRUGNON WYELIMINOWANA PRZEZ PARĘ BUDGE — MAKO.

LONDYN. Na mistrzostwach tenisowych świata w Wimbledonie w grze podwójnej panów para amerykańska Budge — Mako wyeliminowała we wtorek znakomitą parę francuską Borotra — Brugnon 6:3, 6:4, 7:5.

BUDGE, PUNCEC, HENKIEL I AUSTIN W PÓŁFINAŁACH WIMBLEDONU.

LONDYN. W poniedziałek rozegrane zostały ćwierćfinały rozgrywek tenisowych w grupie panów o mistrzostwo Wimbledonu.

Austin (Anglia) pokonał Olmera (Szwajcaria) 6:2, 6:1, 6:2.

Henkel (Niemcy) wygrał z Hechtem (Czechosłowacja) 7:5, 6:1, 6:2.

Budge (Ameryka) wyeliminował Cejnara (Czechosłowacja) 6:3,6:0, 7:5.

Puncec (Jugosławia) wygrał z Mc Phait (Anglia) 6:2, 6:1, 6:1.

W półfinałach walczą zatem Budge. Austin, Henkel i Puncec

Terminarz

meczów międzypaństwowych już ustalony

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu PZPN zastanawiano się m. in. nad programem zawodów międzypaństwowych w sezonie jesiennym. Zakontraktowane są już ostatecznie mecze z Niemcami 18-go września, z Jugosławią i Łotwą 25-go września, Norwegią 23-go października, oraz Irlandią 12-go listopada.

Ponadto aktualna jest jeszcze sprawa zawodów z Bułgarią na początku sierpnia, oraz z Rumunią w październiku. Przyjazd drużyny węgierskiej kombinowanej na dwa mecze w Poznaniu i Łodzi z kombinowaną reprezentacją Polski zostanie przełożony najprawdopodobniej na początek sierpnia. Barw węgierskich bronić będzie drużyna złożona z graczy klubów Hungaria i FTC.

Na przyszły rok projektowany jest mecz z Belgią 27-go maja, z Szwajcarią 6-go sierpnia, oraz wyjazd do Szwecji i Danii. Dojdzie także do skutku mecz z Węgrami.

Zarząd PZPN rozpatrywał sprawę wyjazdu drużyny Cracovii do Szwecji i zaproponował zmniejszenie ilości meczów, oraz przesunięcie terminu wyjazdu o kilka dni, a mianowicie po 17 lipca, w którym to dniu reprezentacja Krakowa gra o puchar Polski ze Stanisławowem.

Wniosek okręgu krakowskiego o przełożenie pierwszego meczu o wejście do Ligi Dąb — mistrz Krakowa z dnia 3-go na 17-go lipca postanowiono uzależnić od ułożenia się z klubem śląskim w sprawie przesunięcia terminu.

KRAKÓW NIE MA JESZCZE MISTRZA

KRAKÓW. Środowe rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej nie wyłoniły jeszcze mistrza okręgu. Z czterech pretendentów ubył Fablok, który w dogrywce z Koroną uzyskał wynik 1:1, tak że ogólny wynik brzmi 3:2 dla Korony.

Mecz Makabi — Zw. Strzelecki Chełmek rozegrany został w Chełmku w obecności ponad dwóch tysięcy widzów, przy czym większa część przybyła specjalnym pociągiem z Krakowa. Mecz dał wynik 2:2 (1:0) przy czym drużyna krakowska była lepszą. Bramki dla Makabi uzyskali Elbaum i Kampel, dla miejscowych — obie Czajor.

Trzeciej bramki uzyskanej przez Makabi, sędzia nie uznał. W ostatnich minutach, bramkarz Makabi, Pemper obronił rzut karny. Sędziował p. Medycki.

Wobec tego, o mistrzostwie rozstrzygnie niedzielny mecz Makabi — Fablok w Krakowie. W razie remisu, odbędzie się decydujący mecz pomiędzy Makabi a Garbarnią. W razie zaś porażki Makabi. o tytuł walczyć będą Garbarnia i Chełmek.

15 kandydatów do Ligi

rozpocznie w niedzielę bój o 2 miejsca w extraklasie

Mistrzostwa piłkarskie w poszczególnych okręgach zostały już „po długich i ciężkich cierpieniach" zakończone. Nie znamy jeszcze piętnastego partnera — gier o wejście do Ligi państwowej, mistrza okręgu krakowskiego.

W niedzielę rozpoczniemy, pierwszy etap rozgrywek — eleminacje w czterech grupach. Następnie mistrzowie grup spotkają się w finale, przy czym z czterech finalistów, aż dwa wchodzą do Ligi.

Podział na grupy nie jest stały. W tym roku tak np. się złożyło, że w jednej grupie znalazły się aż cztery b. silne zespoły, a w innej znów same słabe, na bardzo niskim pozomie stojące. W roku przyszłym podział na grupy będzie inny.

Najsilniejszą bezsprzecznie grupą eliminacyjną jest grupa południowa. Znalazły się w niej takie kluby: Rewera (Stanisławów), Czarni (Lwów), mistrz Krakowa i Dąb (Katowice).

Reprezentant Stanisławowa jest dobrze znany naszym ligowym zespołom. O jego wartości przekonała się niedawno Cracovia, która ulec musiała stanisławowianom przed kilku tygodniami na turnieju jubileuszowym z okazji 30-cia istnienia Rewery. Rewera jest stałym reprezentantem południowo - wschodniego okręgu i od kilku lat już — niestety bezskutecznie — puka do bram Ligi.

Czarni (Lwów) są naszym faworytem w grupie. Najstarszy klub sportowy Lwowa — poświęcił ostatnie kilka lat na reorganizacje i remont swej jedenastki piłkarskiej i staje dziś do walk o wejście do Ligi w pełni sił. Czarni byli przez parę lat zespołem ligowym (jednym z jej założycieli), mają więc potrzebną rutynę. W mistrzostwie Ligi lwowskiej przeszli Czarni ogniową próbę, klasy piłkarskiej, odporności psychicznej i wytrzymałości. Jeżeli przy tak silnej konkurencji czołówki tabeli ligi lwowskiej (Ukraina, Polonia (Przemyśl), Hasmonea), zdołali Czarni zdystansować swego najgroźniejszego rywala Ukrainę różnicą sześciu, a czwartą w tabeli Hasmoneę różnicą dziesięciu punktów, to przyznać należy, że klasa Czarnych wzrosła naprawdę w dużym stopniu.

Wartości katowickiego Dębu są Czytelnikom na ogół znane. Każdy prawie ma jeszcze w pamięci niedawne spory i targi w sprawie zdegradowania drużyny Dytki z Ligi.

O przedstawicielu Krakowa nie możemy jeszcze mówić.

Kto z tej czwórki przejdzie do grupy finałowej — doprawdy trudno jest powiedzieć. W każdym razie ten zespół, który prócz meczów wygranych u siebie w domu, zdoła na jednym z wyjazdów zdobyć oba punkty.

W niedzielę spotkają się w Stanisławowie — Rewera i Czarni.

W grupie zachodniej mamy tylko trzy kluby: Śląsk (Świętochłowice), Legię (Poznań) i Gryf (Toruń). Również bardzo silna grupa. Eksligowy Śląsk marzy o powrocie do ekstraklasy. Rozporządza dziś dobrze zmontowaną i silną jedenastką, który napewno pomiesza szyki i rozwieje nadzieje pozostałych dwóch konkurentów. God, Więcek, Cebula — to nazwiska napastników, powszechnie znanych w Polsce. Poważnym konkurentem Śląska będzie tegoroczna rewelacja Poznania Legia. Najsłabszym z tej grupy jest — również wieczny pretendent do Ligi — toruński Gryf, na którym to w roku ub. stołeczna Polonia omal, że nie potknęła się.

W niedzielę gra Gryf ze Slaskiem w Toruniu. Legia odpoczywa.

Stołeczna Legia ma sympatycznych, aczkolwiek bardzo silnych partnerów w postaci lubelskiej Unii (zeszłoroczny finalista), łódzkiego Union Touringu i Zagłębia z Dąbrowy Górniczej. Faworytem tej grupy jest ekaligowa Legia. O Turystach można to samo powiedzieć, co o Rewerze i Gryfie. Stare rytynowane i wytrzymałe jedenastki, zdolne do zrobienia największych nawet niespodzianek. To też łodzianie będą największym konkurentem Legii. Najsłabszą jest Unia. O Zagłębiu nie wiemy dużo; w każdym razie do finału nie przejdzie.

W niedzielę Legia spotka się z Unią w Lublinie, a Zagłębie gościć będzie Turystów.

Najsłabszą grupą jest czwórka reprezentantów północno - wschodnich okręgów. Do ubiegłego roku panował tu niepodzielnie W. K. S. Śmigły. Gdy ten zaawansował do ekstarklasy — w północno - wschodnich okręgach powstało „bezkrólewie", a raczej beznadziejnie niska klasa wszystkich bez wyjątku klubów. Naszym zdaniem najwięcej jeszcze do powiedzenia mieć będzie reprezentant Wołynia, Policyjny K. S. z Łucka. Ktokolwiek by nie wyszedł zwycięsko z walk eliminacyjnych — w finałach żadnej roli nie odegra.

Pierwsze mecze tej grupy odbędą się w Wilnie, gdzie miejscowa Makabi zmierzy się z mistrzem Polesia— Pogonią (Brześć) i w Grodnie, gdzie W. K. S. Grodno walczyć będzie z P. K. S-em. (a.)

NA POWSZECHNYCH I STAŁYCH ŚWIADCZENIACH OPRZEĆ TRZEBA ROZBUDOWĘ FLOTY WOJENNEJ!

NOWY KOBIECY REKORD ŚWIATA W SKOKU WZWYŻ

Znana lekkoatletka niemiecka, Dora Rathjen z Bremy, ustanowiła na zawodach w Lipsku nowy rekord światowy w skoku wzwyż pań. Rathjen uzyskała 166 cm.



Wiśniewski zdyskwalifikowany!

Dwa etapy w „Wyścigu do Morza"

GRUDZIĄDZ. W poniedziałek rozpoczął się doroczny propagandowy wyścig kolarski do morza polskiego. Pierwszego dnia odbył się etap Warszawa — Grudziądz na dystansie 238 km. Etap ten był bardzo trudny nie tylko ze względu na długi dystans, ale i na dość silny przeciwny wiatr oraz falisty teren na Pomorzu. Szybkość jazdy, która w ciągu pierwszej godziny na asfalcie szosy Warszawa — Modlin wynosiła 32 km./godz., spadła w następnych godzinach na złej szosie do 26 km./godz.

Za Modlinem zawodnicy, jadący dotąd zwartą grupą, podzielili się na kilka grup. W czołówce po dwuch godzinach jazdy znajdowali się: Wiśniewski, Bienko, Kiełbasa i Starzyński. W ciągu trzech godzin czołówka przebyła 87 km., a 100 kilometrów przejechała w czasie 3 godz. 25 min.

Po 4 godzinach czołówka przebyła 114 km. Wyścig prowadził Wiśniewski, a za nim jechali Wasilewski i Bienko. Na punkcie odżywczym, zorganizowanym w Sierpcu (124 km. od startu) czołówka miała prawie 7 minut przewagi nad Trzankowskim i 9 minut nad grupą Koper, Zagórski, Baranek, Starzyński, Kiełbasa, Bizon, Leskiewicz i Kudlak. Za czołówką w odległości 15 minut jechał Kapiak Józef, który po drodze dwukrotnie zmieniał gumę.

Na metę w Grudziądzu, na której zebrało się bardzo wiele publiczności, gorąco oklaskującej zawodników, przybył jako pierwszy Wiśniewski w czasie 8:45 min. Drugi przybył Wasilewski z różnicą 0,2 sek., trzeci Bienko miał o 0,2 sek. gorszy czas od drugiego. W 8 minut później przybyła druga grupa: 4) Leskiewicz (Łódź), 5) Koper, 6) Kudlak, 7) Trzankowski (Ostrowiec kielecki). W 3 minuty za drugą grupą przybył do mety Kiełbasa, następnie przyjechała 4-ta grupa w kolejności: 9) Targoński, 10) Kapiak Józef, 11) Starzyński, 12) Zagórski, 13) Bizon (ostatnie 17 km. jechał ze złamanym widelcem), 14) Gołąb, 15) Jankowiak.

Z bardziej znanych zawodników Mieczysław Kapiak zajął 27-me miejsce, a Michalak 30-te.

Na pierwszym etapie wycofali się Grochowski (Częstochowa) z powodu złamania widelca i Pietrzykowski z powodu złamania kierownicy.

***

GDYNIA. We wtorek odbył się drugi etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Grudziądz — Gdynia. Ze startu w Grudziądzu wyruszyło 30 zawodników. Wycofali się Baranek, Grochowski, Pietrzycki z powodu defektu roweru, a Kolski i Kawka zostali wyeliminowani przez sędziego głownego za zbyt powolną jazdę w pierwszym etapie.

Dystans drugiego etapu wynosił 172 klm. Początkowo dopisywała pogoda, a wiatr był pomyślny. Jednak w drugiej i trzeciej godzinie jazdy spotkała zawodników dwukrotnie ulewa.

Niedługo po starcie czołowi zawodnicy Wasilewski i Bienko przebili gumy. Czołówka przebyła w ciągu jednej godziny 35 klm. a w skład jej wchodzili Starzyński, Kiełbasa, Kapiak Józef, Wiśniewski, Wrzesiński i Hofsznajder. Druga grupa jechała o dwie minuty w tyle. Z wyścigu w tym okresie wycofał się Czerniak z powodu skurczu żołądka.

Na 60 klm. trzy czołowe grupy zmyliły trasę, a kiedy wróciły na właściwą drogę, tracąc dwa klm., utworzyła się zwarta grupa, złożona z 18 zawodników. Grupa ta jechała pewien czas razem.

W dwie godziny czołówka przejechała 64 klm. Sto klm. przebyto w 3 godz. 25 min.

Na punkcie odżywczym z czołówki uciekli Wasilewski, Wiśniewski i Kapiak Józef.. Na 130 klm. od startu po przeszło czterogodzinnej jeździe w skład czołowej grupy wchodziło 6 zawodników: Starzyński, Kapiak Józef, Wiśniewski, Wasilewski, Bizon i Koper. Na 28 klm. przed Gdynią Wasilewski po raz drugi przebił gumę. To samo wydarzyło się Starzyńskiemu. W czołówce zatem zostali Kiełbasa, Koper, Bizon, Zagórski, Kapiak Józef i Wiśniewski. Na 20 klm. przed metą czołówka podzieliła się na kilka części. Pierwszy jechał Wiśniewski z przewagą kilkuset metrów nad Kapiakiem i Koperem, ci ostatni zaś znajdowali się na kilkaset metrów przed Starzyńskim.

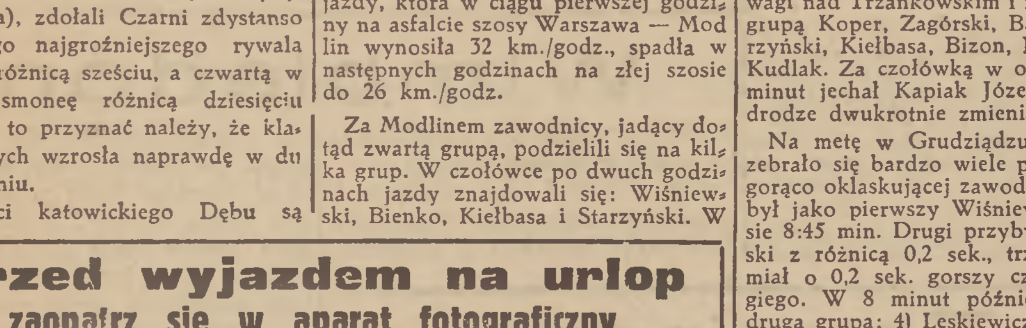
Na mecie w Gdyni pierwszy był Wiśniewski w czasie 5 g. 39 min. W Orłowie na 4 klm. przed Gdynią Wiśniewski wpadł na rowerzystę i doznał okaleczeń głowy, ramienia oraz silnych obrażeń. Wsiadł jednak na rower i cały okrwawiony przybył na metę. Za przekroczenie regulaminu Wiśniewski został jednak zdyskwalifikowany gdyż trzymał się sznura, zwisającego z samochodu, który przed nim jechał. Pierwsze miejsce przyznano Kapiakowi Józefowi, który przebył trasę Grudziądz — Gdynia w czasie 5:41:40 sek.

2) Bizon w czasie 5:43:01.
3) Starzyński — 543:03.
4) Zagórski — 5:43:03.
5) Wasilewski — 5:43:03.
6) Bienko — 5:44:50.
7) Koper — 5:45:00.
8) Kiełbasa.
9) Kudlak.
10) Hofsznajder.

Po dwuch etapach w ogólnej klasyfikacji prowadzi Wasilewski z czasem ogólnym 14:28:01,4.

2) Bienko 14:29:50,4.
3) Koper 14:38:00.

W środę kolarze odpoczywają w Gdyni. W czwartek wyruszą w drogę powrotną do Warszawy.



NA SPIENIONYCH FALACH ISARY

Jugosłowiański kajakowiec, słynny Mocnik Cocio zwyciężył w slalomie kajakowym, rozegranym w niedzielę pod Monachium

BANAS POKONAŁ KANTORA I SZEMPLIŃSKIEGO

JURATA. W Juracie odbył się w poniedziałek przy licznym udziale publiczności turniej szermierczy z udziałem zawodników polskich, którzy walczyli w Sopotach. Niespodziewany sukces odniósł najmłodszy reprezentant Polski Banas, który pokonał obu swych rutynowanych kolegów Kantora i Szemplińskiego.

W ogólnej klasyfikacji zwycięzca Banas odniósł 5 zwycięstw, drugi z kolei Kantor miał 2 zwycięstwa, a trzeci Szempliński również 2 zwycięstwa.

Na zakończenie odbył się pokaz walki na szable i florety

Piola — najlepszy środkowy napastnik świata

Wiedeńczycy cenią wyżej Sindelara

Przed mistrzostwami świata, za najlepszych kierowników ataku uchodzili Sindelar, Piola i dr. Sarosi. Ostatni dwaj mieli możność zmierzyć się na mistrzostwach świata, trzeci—Sindelar zaś pozostał w Wiedniu. Nieobecność wiedeńczyka wyrównał Brazylijczyk Leonidas, który bardzo poważnie zagroził najlepszym Europejczykom.

Przebieg mistrzostw wykazał bezapelacyjną wyższość Pioli nad dr. Sarosim. Zdaniem fachowców Piola jest obecnie najlepszym środkowym napastnikiem na świecie. Dużo zwolenników pozyskał sobie również czarny Leonidas, chociażby z tego względu, iż jest on królem strzelców w minionych mistrzostwach. Leonidas, mimo, że nie grał przeciw Włochom strzelił na ogół 8 bramek, Piola i Sarosi uzyskali tylko po 5. Ale właśnie brak bezpośredniego porównania pomiędzy nim a Piolą, który zadziwił widownię właśnie na meczu finałowym oddaje automatycznie berło pierwszeństwa Włochowi.

Na meczu finałowym w Paryżu był również obecny trener Arsenalu i doradca repr. Anglii Tom Wittaker. Anglik twierdzi, iż Piola jest najlepszym kierownikiem ataku, jakiego w ogóle nie widział. Stawia go wyżej nawet niż słynnego Drakea, który ustępuje Pioli przede wszystkim szybkością i pomysłowością. Zdanie wychowawcy Drakea ma swoją specjalną wymowę.

Dr. Sarosi, bożyszcze Węgier, stracił wiele na popularności nie tylko w Paryżu, ale nawet w Budapeszcie. Szybko zapomniano o jego fenomenalnej grze w zeszłorocznym „Mitropa Cu'p i w meczach międzypaństwowych. Taki jest już los wszystkich wielkich gwiazd. Sarosi był na mistrzostwach świata słabszy aniżeli oczekiwano, ale nie na tyle słaby, by zasługiwał na napaści i docinki kibiców piłkarskich na Węgrzech, którzy jego wraz z dr. Dietzem uważają za sprawców porażki z Włochami. Prasa włoska słusznie przypomina zeszłoroczny finał Mitropa Cupu pomiędzy Ferencvarosem a Lazio, kidy Sarosi wziął górę nad Piolą i nikt we Włoszech nie ośmielił się stawiać jakichkolwiek zarzutów temu ostatniemu.

Klasyfikacja mistrzostw świata wygląda więc następująco: 1) Piola, 2) Leonidas, 3) dr. Sarosi. Fachowcy wiedeńscy twierdzą jednakże, iż pod względem technicznym i taktycznym wszyscy wymienieni ustępują wyraźnie Sindelarowi, który gdy chodzi o całkowite ujęcie zadania kierownika napadu jest niezrównany. Cóż jednak z tego, Sindelar liczy już obecnie 37 lat i nie długo zniknie zupełnie z horyzontu. Jego następcy są młodsi o 10 lat i jeszcze przez lata będą zadziwiać widownie swoimi wyczynami.



Porażki Ferencvarosu i Sparty

stanowiły niespodziankę 1-ej rundy Mitropa-cup'u

Ubiegłej niedzieli rozegrana została pierwsza runda tegorocznego Mitropa Cupu. Mimo braku zespołów austriackich, mecze wywołały na ogół duże zaciekawienie, gromadząc w niektórych miastach rekordową ilość widzów. Jest to najlepszym dowodem, iż konkurencja ta i w tym roku cieszyć się będzie znacznym powodzeniem.

Pierwsze rozgrywki przyniosły też szereg niespodzianek. Największa to porażka zeszłorocznego zwycięzcy Ferencvarosu z Zidenicami. Mecz ten rozegrany w Zidenicach zgromadził aż 16.000 widzów. Węgrzy wystąpili bez chorego Toldiego i wykazali słabą formę. W pierwszej połowie gra była równorzędna przy technicznej przewadze Węgrów. Po przerwie lepsza kondycja Czechów wzięła górę i uzyskali oni kolejno trzy bramki przez Rulca (2) i Nebdalę. Na 15 minut przed końcem udaje się Kisowi uzyskać honorową bramkę dla Węgrów. Mecz prowadził Włoch Scorzoni.

Drugą niespodziankę sprawiła Sparta praska, przegrywając w Genui z Genową w dość wysokim stosunku 2:4. 15 tysięcy widzów było świadkiem doskonałej gry drużyny włoskiej, zwłaszcza w pierwszej połowie i bardzo słabej postawy Czechów. Wynik był przesądzony już przed przerwą, kiedy Włosi prowadzili 4:1. W drugiej połowie gospodarze nie wysilają się zbytnio jednak wygrywają zasłużenie. Bramki dla Genovy uzyskali: Bertoni, Captano, Scarabello i Perazzolo, dla Sparty Neiedly i Rado. Sędziował Węgier Herzka.

Spotkanie vice mistrza Rumunii, Ripensia z Milano w Bukareszcie zgromadziło 25 tysięcy widzów. Mecz odbył się podczas straszliwego upału, co wyszło na korzyść gospodarzy, którzy zwycięźyli w stos. 3:0 (0:0). Najlepszym graczem na boisku był środkowy napastnik Ripensji, Marku zdobywca wszystkich bramek.

W Belgradzie miejscowy Belgradzki gościł praską Slavię ulegając po emocjonującej walce w stos. 2:3. Prażanie prowadzili do przerwy 3:0 ze strzałów Wytlacila, Bradaca i Horaka. Po przerwie Jugosłowianie przypuścili gwałtowny atak i uzyskali dwie bramki przez Prodhaskyego i Palosica. Widzów 10.000.

Spotkanie Ambrosiany z Kispestem w Medjolanie zgromadziło aż 24 tysiące widzów. Węgrzy stawili nieoczekiwanie zacięty opór i nawet prowadzili do przerwy 1:0. W drugiej połowie wyszła jednak na jaw wyższość mistrza Włoch, który ostatecznie wygrał mecz w stos. 4:2.

W Kladnie, miejscowy klub Kladno spotkał się z zagrzebskim HASKem wygrywając z trudem 3:1. I ten mecz zgromidził 10 tys. widzów.

Wreszcie w Budapeszcie odbyły się dwa mecze. W pierwszym Ujpest pokonał pewnie bukareszteński Rapid w stos. 4:1. Drugi mecz pomiędzy Hungarią a Juventusem zapowiadał się tragicznie dla Węgrów, albowiem w pierwszej połowie Włosi prowadzili już 3:0. Po przerwie Hungaria przeważa jednak wyraźnie i doskonale usposobiony Kardos zdobywa kolejno trzy piękne bramki. Sędziował Czech Vogel.

Biuletyn zagraniczny

ZAMORRA NA SPRZEDAŻ.

Ricardo Zamorra, najznakomitszy bramkarz wszystkich czasów, który ostatnio gra w drugorzędnym klubie francuskim, znalazł się wraz z wieloma innymi graczami zagranicznymi na liście wyprzedażowej francuskiego związku piłkarskiego.

W rubryce: „do odstąpienia" widnieje napis: Zamorra Ricardo, Cerele Sports Rice, Hiszpan, 37 lat, 1.80 wzrostu, bramkarz.

Jak widać lata dają się we znaki nawet Zamorze.

SKŁAD NIEMIEC NA MECZ Z FRANCJĄ.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na stadionie w Colombes międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Francja. Mecz ten jest szczególnie dla nas ciekawy ze względu na spotkanie naszego ostatniego przeciwnika z Niemcami, naszym najbliższym przeciwnikiem.

Skład Niemiec został już ustalony i wygląda następująco:

100 mtr.: Scheuring, Kench, 200 mtr.: Hornberger, Neckerman, 400 mtr. Linhoff, Robens, 800 mtr.: Harbig, Eichberger, 1500 mtr.: Stadler, Böttcher, 5 klm.: Syring, Ostertag, 110 m. pł.: Kumpman, Wegner, skok wzwyż: Weinkötz, Martens, w dal: Long, Leichum, tyczka: Gutter, Proksch, kula: Völlbe, Lampert, dysk: Schröder, Lampert, oszczep: Stöck, Büsse, 4 X 100: Scheuring, Kersch, Hornberger, Neckerman, 4 X 400: Linhoff, Błażejak, Hölling, Harbig.

Skład Francji jeszcze nie jest pewny. Porażka z Polską zmusiła związek do poczynienia znacznych zmian. Bieżnia na przebudowanym stadionie w Colombes zosała skrócona i obwód wynosi obecnie 400 mtr. Francuzi spodziewają się znacznie lepszych wyników, zwłaszcza, że biegacze wykazują poprawę formy. I tak Goldowsky przebiegł 100 mtr. w 10.8, Leveque 500 mtr. w 1.04 s.. Rochard 4 klm. w 11.54 s. (wynik lepszy od rekordu Ladomueque) i wreszcie Chatillon osiągnął na 1500 mtr. czas 4.00.8.

POGRZEB... FIFA.

PORTO ALEGRO. Studenci różnych wyższych uczelni urządzili w Rio de Janeiro symboliczny pogrzeb FIFA — Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej.

„Pogrzeb" ten stanowić miał protest przeciwko stronniczemu traktowaniu piłkarzy brazylijskich na niedawnych mistrzostwach świata.

Orszak „pogrzebowy" przeszedł przez główne ulice stolicy Brazylii, oklaskiwany entuzjastycznie przez mieszkańców.

DOSKONAŁE WYNIKI W HOLANDII.

AMSTERDAM. W obecności 55 tysięcy widzów odbył się w Amsterdamie tradycyjny „Dzień Olimpijski". W rozegranym meczu piłkarskim drużyna Holandii pokonała reprezentację Indyj Holenderskich 9:2 (5:2).

W zawodach lekkoatletycznych padły dwa rekordy krajowe, a mianowicie: 1500 m. — De Ruytter 4:04 min. oraz na 800 m. — Baumann 1:54(4 min. Z innych wyników na uwagę zasługują: 100 m. — Ossendarp 10,5 sek.

KTO ZORGANIZUJE MISTRZOSTWA ŚWIATA 1942 r.

Zaledwie zakończone zostały tegoroczne mistrzostwa piłkarskie świata, a już w grę wchodzi kwestia organizatora następnych mistrzostw, które mieć będą miejsce w r. 1942.

Powszechnie uważają, że rola organizatora powierzona będzie Niemcom. Możliwe jest jednak, że w międzyczasie do międzynarodowej federacji piłkarskiej przystąpią związki Anglii i Szkocji, a wówczas oba te kraje kandydowałyby na organizatorów.

FANTASTYCZNA PRZEPOWIEDNIA DEMPSEY'A.

PARYŻ. W tych dniach były bokserski mistrz świata wszystkich wag Jack Dempsey obchodził 43-cią rocznicę urodzin i z tej racji udzielił dzien nikarzom wywiadu na temat szans kandydatów do tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej.

Zdaniem Dempsey'a — Joe Louis utrzyma tytuł mistrzowski aż do r. 1950. „Jestem pewien, powiedział Dempsey, że nie ma na świecie boksera któryby wytrzymał z Louisem 5 minut walki".



RONALD PEARY

NIEUCHWYTNY WRÓG

Powieść sportowa (37)

Gdy Szczepański oddalił się do codziennych zajęć, Tomek podążył do swej prywatnej kancelarii. Sprawdzając korespondencję od czasu do czasu przerywał, by przeczytać co raz to inny dziennik, opisujący wczorajsze zajście. Niektóre dzienniki widziały winowajcę w Rawskim, inne znów wypowiadały się w ogóle przeciwko boksowi. Parę jednak gazet wierzyło w niewinność inicjatora meczu, natomiast piętnowało łotra, który dał się przekupić i dokonał rzeczy równej zbrodni. Mimo to całą sympatię przelano z Relskiego, na Warka.

Godzinę po obiedzie Tomek szykował się do wyjścia, by zaczerpnąć nieco świeżego powietrza, gdy nagle przed garażem zatrzymało się auto, z którego wyskoczyła Lulu, a za nią jej ojciec.

— Hallo Tomek! — zawołała Lulu i pozdrowiła go grzecznym ukłonem.

— Czy mogę wejść do twego gabinetu? — zapytał Cieślak. Chcę z tobą porozmawiać.

— Jestem ciekaw, mój kochany, czy posłuchałeś mnie i zaasekurowałeś cały garaż?

— Ależ naturalnie, panie Cieślak, — odrzekł Tomek. Każdy wóz przyjęty mi do salonu pokazowego, jest uprzednio asekurowany przez fabrykę, natomiast cały budynek i stacja benzynowa jest już ubezpieczona. Mimo tego zeszłego tygodnia doszedłem do wniosku, że suma, na którą opiewa polisa jest za mała i dlatego postanowiłem powiększyć. Właśnie teraz mam z powrotem przesłać polisę i czek na zapłacenie składki.

— Wcale nie wiedziałem, mój chłopcze, że masz aż tak dobrą głowę — uśmiechnął się dobrotliwie starszy pan, — lecz pokaż mi ją, chcę ją przejrzeć!

Oglądając napisany już list i polisę, pan Cieślak kilkakrotnie potrząsnął głową na znak zadowolenia, wreszcie rzekł:

— Wszystko jest w najlepszym porządku, moje dziecko, lecz bym już był zupełnie spokojny, proszę cię wypisz zaraz czek!

Tomek posłusznie wypisał czek, następnie wszystkie potrzebne papiery wraz z czekiem włożył do dużej koperty, zaadresował do towarzystwa ubezpieczeń i położył na biurku.

Podczas całej tej rozmowy Szczepański stał za drzwiami gabinetu i podsłuchiwał, nie opuszczając ani na chwilę swego stanowiska.

Tymczasem goście Tomka zmienili temat. Rozmawiano o Stefanie Relskim, którego Lulu z ojcem już zdążyła odwiedzić w szpitalu. Mówiono również o Rawskim i jego przyszłości, o wypadkach ubiegłego wieczoru i dziwnym działaniu trucizny. Wszyscy byli tak zajęci rozmową, że nie zauważyli jak Szczepański wszedł do gabinetu i z zręcznością zabrał z biurka kopertę. Na korytarzu otworzył ją szybko i wyjął wszystkie papiery. List i czek wsunął do własnej kieszeni, następnie skreślił parę słów na firmowym arkuszu papieru iwłożył go wraz z polisą do tej samej koperty. Długo nie namyślając się, znów wsunął się do gabinetu i położył kopertę na jej poprzednim miejscu.

Nikt z obecnych tego nie zauważył, gdyż cała grupka pochłonięta była śmiechem, rozmową i ploteczkami. Następnie ten przewrotny człowiek zaczął czyścić wóz tak blizko gabinetu, by go wszyscy mogli zobaczyć.

Po pół godzinie cała trójka opuściła garaż.

Tomek odprowadził Lulu i jej ojca, a wróciwszy do domu był w tak dobrym humorze, że aż zaczął cichutko gwizdać. Spostrzegłszy kopertę na biurku, przypomniał sobie, że trzeba wreszcie tę sprawę definitywnie załatwić, zakleił ją i wrzucił do skrzynki pocztowej.

ROZDZIAŁ 22.
WDZIĘCZNOŚĆ SZCZEPAŃSKIEGO

Tej nocy Tomek położył się bardzo późno, gdyż pogoda była piękna, a przed jego garażem nieustannie przesuwał się łańcuch aut.

Widząc, że tylko jeden mechanik obsługuje stacje benzynową, Tomek zapytał go zdziwiony?

Jest niemożliwością, byś sam sobie dziś mógł dać radę. Gdzie jest Szczepański?

— Ostatni raz widziałem go o godzinie 6-ej, — odparł mechanik, — ale wolę, sam się męczyć i zapracować się na śmierć, niż mieć tego człowieka przy boku.

— Czy go tak bardzo nie lubisz? — zapytał Tomek mechanicznie.

— O tak, panie Keller. On jest z gruntu złym człowiekiem. Wprawdzie nie lubię źle mówić o innych, ale on na to zasługuje. Szczepański nigdy dotąd pochlebnie nie wyraził się o panu, aczkolwiek pan postępuje z nim po dżentelmeńsku. Jest on raczej z usposobienia i charakteru podobny do kweśnego mleka.

Dalszy ciąg nastąpi.

Chełmek - Makkabi 2:2 (1:0)

Chełmek, 29. 6. (tel. wl.)

Mecz Makkabi z drużyną Zw. Strzeleckiego wywołał w Chełmku bardzo wielkie zainteresowanie i zgromadził około 2500 widzów, w tym wiele specjalnie przybyłych popularnymi pociągami z Krakowa i Chrzanowa.

Pomimo wielkiego upału gra przez cały mecze toczyła się w bardzo szybkim tempie. Zawody należały do niezwykle interesujących i ze względu na niepewny wynik trzymały w napięciu widzów do ostatniego gwizdka sędziego. Wynik nierozstrzygnięty odpowiada na ogół przebiegowi spotkania, chociaż na zwycięstwo raczej zasłużyła Makkabi.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

CHEŁMEK: Mazur, Guzda, Tramer Bellok, Chaliszka, Oprych, Nowak, Czajor, Osiecki, Zatorski, Bator.

MAKKABI: Pemper I, Sonnenschein, Haber, Kampel, mgr Reder, Stiel, Hauptman I, Spanauf, Ehlbaum, Wohlfeiler.

Do przerwy goście grający z silnym wiatrem mają lekką przewagę. Po ładnych obustronnych atakach w 10 min. Chełmek uzyskuje prowadzenie z wątpliwie zdobytej bramki. Po centrze Batora, Czajor strzela ostro na bramkę, bramkarz Makkabi Pemper piłkę chwyta, lecz sędzia uznaje, że za linią bramkową. Chełmek prowadzi 1:0. Dalsze wysiłki obu drużyn nie przynoszą do przerwy zmiany rezultatu.

Po zmianie pól początkowo Chełmek ma jeszcze przewagę, a wynik podwyższa w 12 min. Czajor nieuchronnym strzałem. Pomimo, iż gospodarze prowadzili 2:0, nie załamuje to Makkabi, która energicznie kontratakuje. Już do końca inicjtywa należy do krakowian. W 22 min. Stiel centruje dokładnie piłkę przejmuje Ehlbaum i lokuje ją w siatce przeciwnika. Sukces ten daje bodźca Makkabi do dalszych energicznych ataków, które teraz jak lawina suną na bramkę przeciwnika. W 28 min. po kornerze następuje zamieszanie pod bramką Chełmka, w tłoku tym znajduje lukę pomocnik Makkabi Kampel i strzela wyrównującą bramkę. Pod konie meczu sędzia dyktuje bez uzasadnienie rzut karny przeciwko Makkabi. Rzut karny bity przez Guzdę broni piękną robinzonadą Pemper. Ostatnie rozpaczliwe ataki obu drużyn nie przynoszą zmiany wyniku.

W zespole gospodarzy najlepiej wypadł Czajor, Bellok i obrońcy do przerwy. U gości wyróżniło się trio obronne oraz Spanauf w ataku.

Sędziował p. Medycki z Krakowa.

Tarnovia - Cracovia IB 2:1 (1:0)

Tarnów, 29. 6. (tel. wl.)

Zawody o puchar Ligi okręgowej rozegrane dziś w Tarnowie wobec 400 widzów przyniosły po wcale ładnej grze zasłużone zwycięstwo gospodarzy, którzy przez cały mecz mieli lekką przewagę.

Do przerwy pomimo wielu dogodnych sytuacyj Tarnovia zdobyła tylko jedną bramkę przez Jachimka.

W drugiej części bramki zdobyli Łabno dla Tarnovii i Madryga dla pokonanych.

Sędziował bardzo dobrze p. Bochenek z Krakowa.

Korona - Fablok 3:2 (2:1)

Zawody przerwane w niedzielę w 35 min. gry przy stanie 2:1 na korzyść Korony z powodu załamania się bramki, zostały w dniu wczorajszym ukończone.

Mecz po niezwykle interesującym przebiegu przyniósł w sumie *zasłużone zwycięstwo* niezwykle mbitnie grającej drużynie sokolej.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

KORONA: Szott, Syrek, Szwancynberg I, Boczarski, Szul, Gawryś, Lamot, „Ursyn", „Waldi", Kochański, Wojnowski.

FABLOK: Radosz, Brombosz, Chełczyński I, Moczko, Głowacki, Chełczyński II, Riesner, Oczkowski, Wójtowicz, Rusin, Kula.

Już przed przerwą gospodarze (Korona) mają dwie pewne okazje do podwyższenia wyniku, lecz atakowców prześladuje pech, a pięknie bity rzut wolny przez Syrka odbija się o porzeczkę.

Po zmianie pól początkowo Fablok jest drużyną lepszą i zawzięcie atakuje. W 10 min. w zamieszaniu podbramkowym po wybiegu bramkarza, który mija się z piłką otrzymuje ją Riesner i strzela na bramkę. Obrońca Syrek usiłuje piłkę odbić, lecz nie może już jej dosięgnąć, grzęźnie ona w siatce. Utrata tej bramki nie załamuje jednak Korony, która po krótkim okresie depresji przechodzi do ofenzywy i przeprowadza szereg pięknych ataków. W 30 min. doskonale wystawiony „Ursyn" mija obrońcę i obok wybiegającego bramkarza strzela nieuchronnie zwycięską bramkę, która zadecydować może o utrzymaniu się Korony w Lidze okr. Ostatnie minuty upływają na wzajemnych groźnych atakach, które jednak nie przynoszą zmiany wyniku.

Cała drużyna Korony zasłużyła na pochwałę za niezwykle ambitną grę, przy czem z uznaniem podkreślić należy, że zespół sokoli, mimo, iż walczył o wielką stawkę grał wprawdzie ostro, lecz ani jednego razu nie uciekał się do gry niedozwolonej i nie nadużywał siły fizycznej. Zwycięzcy wypadli pod względem gry zespołowej i kombinacyjnej bardzo dobrze.

Fablok grał niezwykle nerwowo i słabiej niż zwykle, wyróżnił się jedynie Oczkowski i bramkarz Radosz.

Sędziował bardzo dobrze p. Rutkowski.

Makkabi-Cracovia 7:4 (4:2)

W trzecim decydującym meczu szczypiorniaka pań o mistrzostwo okręgu krakowskiego, rozegranym w dniu wczorajszym na neutralnym boisku Okręgowego Ośrodka WF. w Krakowie, Makkabi odniosła zasłużone zwycięstwo nad Cracovią, która wystąpiła bez swej najlepszej zawodniczki Podborskiej.

Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyły Deutscherówna (6) i Kriegerówna, które obok bramkarki Widmanówny, Engelberżanki i Budinówny specjalnie się wyróżniły.

W Cracovii również najlepiej wypadły zdobywczynie bramek Hartwichówna i Kurzydłówna oraz bramkarka Mazur-Wędzichowska.

Zawody prowadził p. Tomasz.

Piłka ręczna

MISTRZOSTWA KLASY B.

Siatkówka

GRUPA I.

K. S. M. DĘBNIKI — WAWEL 2:0 (15:13, 15:12)

Niespodziewana porażka faworyta mistrzostw.

MAKKABI — WIELICZANKA 2:0 (15:9, 15:11)

GRUPA II:

P. P. W. — A. Z. S. 2:1 (15:17, 15:11, 15:7)

A. Z. S. — STRAŻACKI K. S. 2:0 (15:6, 15:7)

W grupie I prowadzi K. S. M. Dębniki przed Wawelem, zaś w grupie II P. P. W. przed A. Z. S.

Koszykówka

GARBARNIA — K.S.M. DĘBNIKI 93:29 (39:23)

Do przerwy gra równorzędna, po pauzie bardzo silna przewaga Garbarni. U zwycięzców wyróżnili się Bychawski i Kowalówka, u pokonanych Geistler.

MARKKABI — WIELICZANKA 24:20 (11:13)

Po ciekawej grze zasłużone zwycięstwo odniosła Makkabi, która przez cały mecz miała lekką przewagę.

Tabela mistrzostw koszykówki po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. koszy
Garbarnia	6	5	242:112
Makkabi	6	5	143:120
Dębniki	5	1	110:173
Wieliczanka	5	0	40:130

Dziś o godz. 17 odbędzie się na boisku Garbarni 8 i pół minutowa dogrywka przerwanego w swoim czasie meczu o mistrzostwo Ligi okręgowej pomiędzy Garbarnią a Krowodrzą przy stanie 1:0 na korzyść Garbarni.

Kto zdobędzie mistrzostwo Ligi okręgowej

Chełmek, Makkabi czy Garbarnia?

Poraz pierwszy w dziejach piłkarstwa krakowskiego, na 4 dni przed ukończeniem rozgrywek nie można wskazać na zespół, który zdobędzie mistrzostwo.

Ogólnie przypuszczano, że wczorajsze mecze Fablok — Korona oraz Makkabi — Chełmek ostatecznie sytuację wyjaśnią i wyłonią już jeśli nie mistrza, to przynajmniej finalistów.

Tymczasem stało się inaczej. Wprawdzie Fablok na skutek porażki z Koroną utracił już wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa, lecz nierozstrzygnięty wynik meczu Chełmek — Makkabi (2:2) zagmatwał do reszty sytuację, która obecnie przedstawia się następująco:

W rundzie wiosennej prowadzi Makkabi, która dotąd utraciła tylko 3 punkty (mecz Makkabi — Chełmek był z pierwszej rundy) przed Garbarnią, która ma 4 punkty stracone. Garbarnia zakwalifikuje się do finałowej rozgrywki z mistrzem obu rund, tylko w tym wypadku jeśli zdobędzie pierwsze miejsce w rundzie wiosennej.

W nadchodzącą niedzielę Makkabi gra w Chrzanowie z Fablokiem. Jeśli krakowianie wygrają, Garbarnia automatycznie odpada, a decydujący mecz o zdobyciu mistrzostwa rozegrany zostanie pomiędzy Chełmkiem a Makkabi na neutralnym terenie.

W wypadku gdyby Makkabi zawody z Fablokiem przegrała względnie w meczu tym zremisowała, mistrzem obu rund będzie Chełmek a mistrzem wiosennym Garbarnia, i wówczas te dwa zespoły rozegrałyby ze sobą kwalifikacyjne zawody.

Ze względu na to, że tak Chełmek jak i Garbarnia swoje rozgrywki ukończyły — drużyny te będą tylko biernymi świadkami decydującego dla nich meczu Fablok — Makkabi, którego wynik zadecyduje czy Chełmek rozegra trzecie spotkanie z Makkabi, czy też kwalifikacyjne zawody z Garbarnią.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PAŃ

W sobotę 2 i niedzielę 3 lipca rozegrane zostaną na miejskim stadionie kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego przy udziale najlepszych zawodniczek Makkabi, Cracovii, Legii i klubów prowincjonalnych. Zawody organizuje sekcja lekkoatletyczna R. K. S. Legii.

Warszawianka — Cracovia

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Krakowie sensacyjne zawody o mistrzostwo Polski pomiędzy Warszawianką a Cracovią. Warszawianie znajdują się w rewelacyjnej formie, o czym świadczą ich ostatnie wyniki. Goście przyjeżdżają do Krakowa w najsilniejszym składzie z Martyną i Baranem na czele. Również i Cracovia wystąpi w najsilniejszym zestawieniu.

Początek o godz. 17.45 na boisku Cracovii.

Wisła (Zabierzów) zaawansowała do kl. B.

Zabierzowska „Wisła" zdobyła definitywnie mistrzostwo kl. C., tracąc w 8 spotkaniach zaledwie dwa punkty w meczu z Tęczą. Wisła, która w ciągu całych rozgrywek wykazywała zadawalający poziom, zdobyła zasłużony awans do wyższej klasy.

Sandecja (Nowy Sącz) walczyć będzie o wejście do Ligi okręgowej

Sandecja z Nowego Sącza zdobyła mistrzostwo Podokręgu Podhalańskiego K. O. Z. P. N. i zakwalifikowała się do rozgrywek o wejście do krakowskiej Ligi okręgowej. Drużyna nowosądecka posiada poważne szanse zaawansowania do Ligi okr.

TABELA Ligi okręgowej

Po wczorajszych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi okręgowej tabela przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Chełmek	23	36	69:25
2) Makkabi	22	34	45:27
3) Fablok	22	32	76:29
4) Tarnovia	23	29	56:24
5) Zwierzyn.	23	24	51:36
6) Krowodrza	23	21	47:42
7) Podgórze	23	21	32:42
8) Garbarnia	12	20	29:6
9) Disza	23	18	45:59
10) Grzegórz.	23	18	28:54
11) Wawel	23	11	26:64
12) Korona	22	11	27:66
13) Nadwiślan	22	9	30:79

TRENER FLATKO OPUŚCIŁ CRACOVIĘ.

Dotychczasowy trener drużyn piłkarskich Cracovii Francesco Flatko, przestał już pełnić obowiązki, wobec wygaśnięcia kontraktu i przeniósł się do Francji, gdzie objął kierownictwo treningów zawodowej drużyny „Excelsior" w Roubaix.

Ślub czołowego piłkarza Cracovii

W nadchodzącą sobotę odbędzie się o godz. 17. w kościele św. Katarzyny w Krakowie ślub wybitnego sportowca krakowskiego p. Stefana Lasoty, długoletniego obrońcy i kapitana drużyny Ligowej Cracovii z p. Stefanią Dynowską, córką przemysłowca.

Redakcja: Administracja Kraków, Krowoderska 49 tel. 162-18
Ceny ogłoszeń: cała strona 1000 zł. 1/2 str. 500 zł. 1/4 str. 300 zł.
Wydawca i redaktor odpowiedzialny Nikodem Andrzej Mesz.
Drukarnia „Profilius" Kraków, ul. św. Krzyża 3